

Seminarium kresowe

W dniu 14 maja 2016 r. w pałacu w Bukowcu zostało zorganizowane seminarium popularno-naukowe „Rozmowy o historii – drogi na Zachód”. Wśród organizatorów, poza Związkiem Gmin Karkonoskich i Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich byli Studio Bo!, Dom Lalki Adoptowanej i Książnica Karkonoska.

Zanim jednak to nastąpiło dnia poprzedniego otwarto wystawę fotograficzną „Twierdze i pałace Rzeczypospolitej Obojga Narodów” autorstwa Jolanty Stopki, która od blisko 10 lat dokumentowała to co poznawała podczas swoich wyjazdów na Ukrainę. Uzupełnieniem przedstawianych obrazów był występ zespołu „Sybiraczki i Kresowianie” oraz wspólne fotografowanie się z zespołem wiedźm karkonoskich.



Wiedźmy karkonoskie. Foto: Krzysztof Tęcza

Wracając jednak do części głównej seminarium to na początku wystąpiła Kamila Wilk, która opowiedziała o zasobach Książnicy Karkonoskiej nt. Kresów. Następnie Jolanta Stopka opowiedziała o swojej wystawie fotograficznej oraz wspomniała o zasłużonych Kresowianach: Kazimierzu Lelo i Krzysztofie Bulzackim. Przedstawiła także Maurycego Kisielnickiego i Wojciecha Linde Apanowicza, którzy przybyli do Bukowca by podzielić się wiadomościami o swoich rodzinach.

Jeśli chodzi o hrabiego Wojciecha Linde Apanowicza to jego ród wywodzi się ze Szwecji. W historii zapisało się wielu przedstawicieli tego rodu. Choćby Samuel Bogumił Linde, który napisał Słownik języka polskiego. Dzieło to, zawierające około 60 tysięcy haseł, jest pierwszym jednojęzycznym słownikiem polszczyzny.

Nasz mówca przyznał szczerze, że nie wie do końca w jaki sposób jego przodkowie znaleźli się na wschodzie. Wiadomo jest, że w roku 1918 jego dziadek, wzięwszy pożyczkę, odbudował dwór i zabudowania gospodarcze potrzebne do obsługi 300-hektarowego gospodarstwa. Niestety w latach następnych wszystko zostało zniszczone przez Sowietów. Rodzinie udało się uciec do Kołomyi i na Syberię.

Wojciech Linde mile wspomina swoją mamę Hannę Lindówną.



Foto: Krzysztof Tęcza



Maurycy Kisielnicki to potomek XIV-wiecznego rodu, którego wielu przedstawicieli było wojskowymi. Udokumentowany jest ich udział w bitwie pod Grunwaldem czy w wielkiej wyprawie smoleńskiej.

Jego ojciec przyjechał do Jeleniej Góry w grupie razem z panem Tabaką. Jego matka została osadzona na Łubiance, a po ogłoszeniu amnestii dotarła do Kazachstanu. Wstąpiła do tworzonej armii polskiej. Dzięki podrobionym dokumentom udało jej się wywieźć 18-ro dzieci. Alicja Kisielnicka pracowała w czasopiśmie *Polak w Indiach*.

Podsumowaniem spotkania w Bukowcu było ognisko rozpalone w parku oraz wspólne śpiewy i kosztowanie przysmaków kuchni kresowej.

Krzysztof Tęcza